

# Nag, Aleja 6

Cmentarna brama jest już; od dawna zamknięta;

I prawie nikt nie pamięta tego miejsca.

Gdzie zasną; na wieki nasz przyjaciel wspaniały;

Zawsze nam pomaga; zawsze dawa; dobre rady.

Nag; Atak Spawacza przekazuje mu pokucie;

A dla Was wszystkich niech to będzie; ostrze;

Jak ; atwo odebra; cz; owiekowi nadziei;

Sposób na ; ycie mia; ch; opak bardzo prosty,

Regularnie pali; za sobą; wszystkie mosty

i ; cz; ce jego ; ycie z naszym ; wiatem

Wi; c nie pr; bujcie czasem m; wi; & ; e by

Bo by; kurwa normalny ale mia; problemy,

Z kt; rymi czasami sobie rady nie dajemy.

Ci; gle o co; walczy; oczywi; cie dla idei

My; la; tak jak my i nie traci; nadziei,

i ; e dobre rzeczy na ; wiecie da si; jeszcze uratowa;

Tylko trzeba samemu je kontrolowa;

Pierwszy gw; do trumny wbi; a jego dziewczyna

Gdy pewnego dnia niespodziewanie oznajmi;

- No wiesz jak jest inne charaktery

Ja musz; si; wzi; za robienie kariery.

S; ucha; jej uwa; nie mia; kamienny wyraz twarzy

Gdy wysz; a z mieszkania pop; aka; si; dwa razy.

Zastanawia; si; nad sensem swego istnienia

Razem z ni; odesz; y niekt; re pi; kne marzenia.

Zabrali mu s; o; ce pierdolone s; ce

Tak radosne i tak gor; ce.

Zabrali mu s; o; ce i poznali z noc;

No powiedz, kurwa powiedz mi po co?!

Zabrali mu wolno; i zaufanie.

Pod; ; czyli do czego; i zrobili w m; zgu pranie.

Gdy już; jako; si; pozbiera; wpad; w kolejn

Z kt; rego wyj; ; jest bardzo trudno.

Rodzice si; nim w og; le nie interesowali

I przez ca; y czas jak powietrze traktowali.

Mieli przecie; kochan; c; reczk; ,

Kt; ra przypomina; a ; agodn; owieczk; .

Pamięta; tam jak jeden raz on strasznie si; & ; ,

i ; e nie ma już; w nim ; ycia ; e si; wypali&

Rozwijanie ; wiadomo; ci to go podnieca; o

Dawa; o mu energi; i nakr; ca; o.

Potrafi; wpierdala; non stop przez dwa tygodnie

I po takim mityngu wygl; da; okropnie

Problemy z ostro; ci; i rozst; py na twarzy

- Ale ty schud; e; - zauwa; yli nawet starzy.

Zauwa; y; zmiany tak; e znajomy dentysta

Gdy zobaczy; jego j; zyk u; miech znikn; ; r

Chcieli; my z Nim pogada; to kaza; nam spierdala; ;

Uspokoi; si; dopiero gdy zacz; li; my przypala; #

Zacz; ; p; aka; i powtarza; & ; e n

Ze co; czy kto; odbiera mu nadziei; .

Ojciec go wyrzuci; tydzie; temu z mieszkania,

A matka w; druje od szpitala do szpitala

Chcia; em si; dowiedzie; o co mu chodzi

Ale kwach już; zacz; ostro mu wchodzi; .

U; miechn; ; em si; do niego i spojrze; em n

Jego ; renice już; nabra; y pe; nej mocy.

Spokojnie - powiedzia; em - pamięta; tasz o co walczy; e; #347;

Co mocno kocha; e; ? czego nienawidzi; e; ?

Spojrze; na mnie tym już; nieobecny wrokiem

U; miechn; ; si; cynicznie i powiedzia; - Tr

Mi; o; i nienawi; & ; to dzieci niewoli

Wydane na ; wiat dla lepszej kontroli

Nad lud; mi, kt; rzy musz; mie; podzia; y

Bo bez nich &#347;wiat zrobi si&#281; zbyt szary.  
Wsta&#322; i odszed&#322; bez po&#380;egnania.  
Miesi&#261;c p&#378;niej s&#322;uchali&#347;my ju&#380;  
To by&#322; ma&#322;y pogrzeb wielkiego cz&#322;owieka,  
Kt&#322;ry nieustannie na co&#347; czeka&#322;.  
Wierzy&#322; w dobro i walczy&#322; o zmiany,  
A sam by&#322; ci&#261;gle przez bliskich zdradzany.  
Pomaga&#322; innym przezwyci&#281;&#380;y&#263; cierpienie,  
A sam traci&#322; wewn&#281;trzn&#261; nadziej&#281;,  
&#379;e wr&#322; do niego osoby kt&#322;re tak mocno kocha&  
I to w&#322;a&#347;nie przez nie polecia&#322;a mu krew z nosa.  
Przed &#347;mierci&#261; napisa&#322; &quot; Czy to by&#322;a moja wina,  
&#379;e przedstawienie tak szybko si&#281; zaczyna?  
Zabrali mi s&#322;o&#324;ce pierdolone s&#322;o&#324;ce  
Tak radosne i tak gor&#261;ce!&quot;  
Nineteen ninety seven Nag&#322;y Atak Spawacza  
On dobrze wiedzia&#322; co ta nazwa oznacza.  
Specjalnie o nim i specjalnie dla niego  
Nie zapomnimy o Tobie nigdy kolego!  
&#346;mier&#263; w tak m&#322;odym wieku to pierdolone ostrze&#380;enie  
Dla tych co cz&#281;sto wpierdalaj&#261; marzenie,  
Pomieszane z kolorami i wrzucanymi rytmami,  
Energia nie idzie w parze z tripami.  
Ka&#380;de marzenie ma inne dzia&#322;anie  
Wi&#281;c nie wszystko, kurwa naraz bo na pewno co&#347; si&#281; stanie.  
On o tym wiedzia&#322; i robi&#322; to specjalnie,  
A wy nie chcecie przecie&#380; umrze&#263;, wi&#281;c r&#322;bcie to non  
Nag&#322;y Atak Spawacza jest w tej kwestii podzielony  
S&#261; spokojne dyskusje i burzliwe spory.  
Po&#322;owa przypierdala po&#322;owa nienawidzi  
Wi&#281;c przynajmniej wiemy o co kurwa nam chodzi.  
Cmentarzy w Polsce jest tyle &#380;e a&#380; g&#322;owa boli  
Wi&#281;c zastan&#322;wcie si&#281; dobrze czy w&#322;a&#347;nie  
Peace !